

w żadnym stopniu nie potrafił się odnieść do istoty dawnego pomorskiego humoru ludowej proveniencji.

Magdalena Bonowska

Ernst Moritz Arndt, *Rügen*, Herausgegeben von Hans-Joachim Hacker, Rostock 2003, wyd. Hinstroff, ss. 113, ilustr.

Tom zredagowany przez Hansa-Joachima Hackera to zbiór tekstów zebranych z różnorodnych źródeł, często zapomnianych, które dobitnie odzwierciedlają czytelną, emocjonalny stosunek Ernsta Moritza Arndta do wyspy, na której spędził swoje dzieciństwo, na którą bardzo chętnie powracał jako dojrzały mężczyzna. Książka pokazuje jak ogromną i niezwykle ważną rolę w życiu Arndta odegrała Rugia, ów kraj sentymentalny lat dzieciństwa. Bezkresna tęsknota do wyspy znalazła wyraz nie tylko w listach pisanych do przyjaciół, a także późniejszych publikacjach. Zaowocowała poezją, a w słynnym wierszu *Heimvek nach Rügen* dał Arndt obraz swego wielkiego przywiązania i oddania krainie Arkony.

Książka o tym wybitnym człowieku, jakim niewątpliwie był Ernst Moritz Arndt, to nie tylko interesujący opis biograficzny zawarty w przedmowie, to także książka o największej niemieckiej wyspie, o jej mieszkańcach, jej krajobrazach, książka o tym co jeszcze dzisiaj można przeżyć wędrując po Rugii, a co korzeniami tkwi głęboko w odległej przeszłości. Pracę tę można traktować w kategoriach swoistego przewodnika po wyspie, gdzie opowieść wpleciona jest w burzliwe losy człowieka, który tam się urodził i zawsze do niej powracał.

Magdalena Bonowska

Astrid Utpatel-Hartwig, Ilse Schrama (fot.), *Heilige Frauen in den Kirchen Mecklenburg – Vorpommern*, Weiw - Verlag, Stralsund 2004, ss. 112, ilustr.

Uważne i życzliwe spojrzenie fotografika Ilse Schrama, intensywna praca przygotowawcza i zebranie rękopisów Autorki Astrid Utpatel – Hartwig, nieskomplikowana praca między wydawczynią Svea Gustavs a Evangelischen Frauenwerks im MV, a nawet zaufanie sponsorski w finansowaniu tej pracy, sprawiło iż oto pojawiła się długo oczekiwana i niezwykle interesująca książka albumowa z solidnym omówieniem realiów religijnych meklembursko – pomorskiego średniowiecza. Ta książka stawiała sobie za cel przedstawić święte kobiety, bowiem, zdaniem Autorki narracji, męska dominacja nieba, męska definicja Trójcy Świętej i Apostołów, w ludowej pobożności wymagała kobiecego zrównoważenia.

Przedstawione tu i scharakteryzowane święte kobiety, których wizerunki spotykamy w gotyckich świątyniach Meklemburgii i Vorpommern są symbolami kobiecej siły, odwagi, stanowczości, gotowości do walki i ofiary wiary. Jednak zanim do tego doszły, ich życie było bardzo burzliwe. Jest to zrozumiałe nawet wówczas, gdy

poznamy ledwie kilka istotnych biografii. Często wskazówki o świętych pojawiają się w albumach, kościelnych przewodnikach lub opisach ołtarzy, ale zazwyczaj nie mówią o tym jakie historie i legendy wiążą się z ich imionami.

Astrid Utpatel – Hartwig po gruntownej analizie legend świętych i ich czci przez stulecia, utwierdziła się w przekonaniu, że mamy tu do czynienia z niezmiennym poszukiwaniem prawdziwego naśladowania Chrystusa. Święte wszak wypełniają swoje własne życie według wzoru życia i śmierci Chrystusa i rozwijały cnoty, które często wykraczały poza ludzki wymiar.

Od początku XIV do połowy XVI wieku w rozmaitych kościołach powstawały rzeźby w ołtarzach, malowidła na sklepieniach, freski na ścianach i witraże. Przedstawienia te zostały uznane jako wpływowe media wychodzące naprzeciw potrzebom ludu. Dla wierzących w średniowieczu najważniejszym zadaniem świętych było orędownictwo u Boga za przyjęciem do Nieba. Wstawiennictwo świętej lub świętego miało ich uchronić przed pójściem do piekła. Ich drugim wielkim zadaniem była pomoc ludziom w rozmaitych troskach dnia codziennego. Każda pogoda, która niezupełnie pasowała do pory roku mogła oznaczać śmierć głodową. Grad, błyskawice lub burze stawały się zaraz zagrożeniem dla plonów.

Dzisiaj możemy różne poziomy czci świętych kobiet zobaczyć i również ocenić. Pierwszym poziomem jest ich legenda z podkreśleniem szczególnej cnoty. Drugą płaszczyzną jest ich chrześcijańska historia, która wyraziła się w symbolach legendy. Trzecią płaszczyzną są stulecia kultu. Czwarta płaszczyzna przedstawia zwyczaje w dniu święta świętych. Piątą płaszczyzną jest artystyczne przedstawienie. Każdy wymiar ma swoje uzasadnienie i dopełniają obrazu świętych.

W Meklemburgii i na Vorpommern spotykamy wiele różnych świętych kobiet, a to wczesnochrześcijańskie męczennice, średniowieczne święte i kobiety biblijne. Wyjątek stanowią Anna i Weronika, które nie są męczennicami ani kobietami tego okresu. Łączy je to, że sprzeciwiły się społecznym normom: są tym co dzisiaj określa się słowem *Aussteigerin* (karierowiczka). Zdaniem badaczki średniowieczne święte żyły w ascezie i ubóstwie. Poświęciły się biednym i porzuconym. Miały wizje i wychodziły z nimi do ludu, nawet wówczas gdy było to niebezpieczne. Ich miłosierne, dobrodusze i pobożne cechy zwierzchnicy kościołni stawiali jako przykład dla ludu.

Autorka ma wątpliwości i wyraża je w książce, czy legendy hagiograficzne mają cokolwiek wspólnego z rzeczywistością. Problem stawiany w ten sposób niezupełnie zgodny jest ze współczesną, nowoczesną metodologią historii, dopuszczającą w procesie konstrukcji procesu dziejowego i jego fragmentów nawet źródeł folklorystycznych.

Ważną rolę w rozprzestrzenianiu się kultu odegrała istota patronatu. Tzw. *patrocyinium* w prawie rzymskim oznaczało zapewnienie ochrony, którą patron musiał zapewnić swym wiernym. Święci, na ogół, chronili miejscowości, gdzie ich pochowano. Ten rodzaj *patrocyinium* został rozciągnięty na kościoły, cechy i towarzystwa modlitewne, miasta, wyspy i kraje, biblioteki i uniwersytety. Od XVIII wieku kościół tylko wówczas mógł być konsekrowany, jeśli przechowywano w nim relikwie świętego lub świętej. Większość kościołów nosiła patronat św. Katarzyny, św. Mikołaja lub św. Elżbiety.

Dla znakomitej większości chrześcijan łacińskie nabożeństwa były mało lub niemal zupełnie niezrozumiałe. Wiele obrazów na ołtarzach, w oknach oraz freski

na ścianach i sklepieniach opowiada w różnorodny i obrazowy sposób o ludziach i zdarzeniach z Biblii i o ich posłannictwie. Obok historii biblijnych także obrazy opowiadają legendy o świętych. W regionie spotykamy ścienne malowidła wraz z całymi legendami (np. o św. Małgorzacie w kościele w Glewitz) lub część legendy na ramionach ołtarza (np. męczeństwo św. Katarzyny w Güstrow).

Potworna dewastacja gotyckiego wystroju średniowiecznych kościołów wskutek reformacji doprowadziła, że do dzisiaj pozostało około stu ołtarzy w Meklemburgii i trzydzieści pięć na Vorpommern. Zazwyczaj znajdują się w wiejskich kościołach.

Badaczka przekonuje Czytelnika, iż wielkie centrum rzeźbiarstwa, w średniowieczu, dla południowego wybrzeża Bałtyku, znajdowało się w Lubece. Stąd też wychodziły najważniejsze impulsy dla warsztatów rzemieślniczych, które powstawały w Meklemburgii i na Vorpommern. Wismar, Rostock i Stralsund stały się centrami produkcji ołtarzy szafowych. Zwłaszcza w Stralsundzie od końca XV wieku rozwinął się styl „stralsundzki”, który zbudowano na niderlandzkim wzorcu.

Omawianą książkę wieńczy dwadzieścia osiem legend hagiograficznych o świętych kobietach spotykanych w meklembursko – pomorskich kościołach: świętej Agacie, Agnieszce, Annie, Apolonii, Barbarze z Nikodemii, Brygidzie ze Szwecji, Bonie z Pizy, Cecylii, Krystynie z Bolseny, Dorocie, Elżbiecie z Turynii, Gertrudzie z Nivelles, Jadwidze ze Śląska, Helenie, Jukundzie, Katarzynie z Aleksandrii, Katarzynie ze Sieny, Klarze, Kümmernis, Małgorzacie z Antiochii, Marii z Egiptu, Marii Magdalenie, Otylii, Sunniwie, Urszuli, Weronice i Wiktorii z Rzymu. Wszystkim przypisane są plastyczne wyobrażenia znajdujące się w omawianym regionie.

Należy z całą mocą podkreślić, iż takich oto książek poszukujemy i na takie czekamy.

Magdalena Bonowska

Marzena Mazur, Henryk Soja, *Ziemia Słupska. Dzieje i kultura. Mapa etnograficzna – historyczna powiatu słupskiego*, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Słupsk 2003, ss. 74 + kolorowa mapa, ilustracje

Wówczas gdy w 1935 roku Rudolf Hardow opublikował swą niezwykle interesującą pracę, a w zasadzie komentarz do obrazowej mapy powiatu słupskiego, pt. *Erläuterungen zu der heimatkundlichen Bildekarte des Landkreises Stolp*, z pewnością nie przypuszczał, że wskazaną przezeń ścieżką podąży ambitny duet. Hardow przygotowując swą mapę i opis wyraźnie scharakteryzował cel swojej pracy, a ten brzmiał: „ten mały zeszyt przeznaczony jest dla nauczycieli i zawiera najpotrzebniejsze objaśnienia do ilustracji z historii, ludoznawstwa, przyrody i życia ludności w powiecie słupskim. Ten kto urodził się w powiecie słupskim i wzrastał lub od dłuższego czasu jest tutaj czynny, nie tylko nie będzie potrzebował takiego wyjaśnienia dla ilustracji, lecz o wiele więcej, niż w ciasnych ramionach tego małego zeszytu jest możliwe, będzie mógł w szkole mówić o wykorzystaniu tych ilustracji”.

W edycji sygnowanej nazwiskami współczesnych etnografów brach czytelnego programu poza wątpliwej jakości sugestią, iż „autorzy mają nadzieję...”.